

XI. Wszechrosyjski Zjazd właścicieli lasów i gospodarzy leśnych w Tule.

X. Predtieczński. Znaczenie osiki w gospodarstwie leśnym gub. kałuskiej.

W gub. kałuskiej znaczenie osiki dla miejscowej ludności ustaliło się w okresie 1879—1894 roku, w którym to czasie korniki wyniszczyły miejscowe lasy świerkowe. Od tego czasu zapotrzebowanie na osikę ze strony miejscowych włościan wciąż wzrasta. Osika ma najrozmaitsze zastosowanie w gospodarstwie włościańskim. Z niej budują domy i budynki gospodarcze, wyrabiają wiele przedmiotów, począwszy od czółen, a kończąc na talerzach, miskach i łyżkach; z korzeni wyplatają kosze, a zasuszone liście wraz z pędami służą zimą za karmę dla bydła i owiec. Wogóle włościanie miejscowi nie umieliby się już obyć bez osiki. Narzekają tylko, że nie mogą dostawać osiki zdrowej i zmuszeni są używać drewno zarażone przez grzyby.

Rzeczywiście 95% osiki w lasach skarbowych gub. kałuskiej jest zarażone grzybami z rodzaju Polyporus. Wskutek dużego zapotrzebowania zaczęto wreszcie w lasach skarbowych zwracać na osikę uwagę i przestano ją uważać, jako dokuczliwy chwast.

W rosyjskiej literaturze leśnej osika jednak dotychczas nie miała wielu badaczy. Autor referatu wymienia zaledwie 6 leśników, którzy się osiką zajmowali. Ażeby jednak zadowolić odbiorców i powiększyć dochody z lasów osikowych, leśnicy powinni się nauczyć hodować zdrową osikę i nauczyć się uzdrowić już istniejące odrośla osikowe. Pierwszą kwestyą zajmowano się trochę w Rosji przed 15

laty drugiej nikt dotąd nie badał. Osikę, jak wiadomo, można hodować z odrośli korzeniowych i z nasienia. Ponieważ zgnilizna w osice zaczyna się zwykle od korzeni, chcąc więc mieć zdrowe drzewostany, należałoby je hodować z nasienia. Zbiór nasion jednak, następna ich konserwacja i wysiew w szkółce jest dosyć trudny. Nasiona osiki bardzo prędko tracą zdolność kiełkowania i po trzech miesiącach leżenia już nie wschodzą.

Rozmiarami swemi osika należy do największych drzew leśnych w Rosyi. Daje ona przytem prawie walcowate, gładkie i równe strzały. 50-letnie drzewostany osikowe na glebach I jakości w gub. tulskiej według tablic hr. Wargasa de Bedemara mają na 1 ha 641 m³ masy, przyczem przyrost bieżący na 1 ha wynosi 12.8 m³.

Wobec wielkiego znaczenia, jakie ma osika dla włościan i wobec zapewnionego na nią zbytu w wielu miejscowościach Rosyi, autor w końcu swego referatu stawia następujące ogólne dezyderaty, według których pożądanem jest :

1) W rosyjskich doświadczalnych leśnictwach zwrócić uwagę na przyczyny zarażania osiki przez grzyby i opracować praktyczny i łatwy do stosowania środek walki z zarazą.

2) Zbadać w tych leśnictwach odnawianie ręczne osiki i odnowienie z odrośli.

3) Zbadać, na jaki czas przed zrąbaniem należy prowadzić podsuszanie osiki na pniu, ażeby wyparowała zbiteczną wodę, ale jednocześnie nie straciła swych technicznych własności.

4) Wyjaśnić wpływ pasania bydła na zarażanie się osiki grzybami.

5) Przy urządzeniu lasu określać dokładnie przestrzeń dla hodowli gatunków, przeznaczonych na rynki dalsze, na pozostałej zaś hodować gatunki, idące na miejscowy użytek.

Po przedyskutowaniu postanowień, powziętych przez członków sekcji lasów dębowych, zjazd powziął następujące uchwały.

1) Co do referatów W. Szturma „Tulskie zasieki“, „Narodowo-gospodarcze, finansowe i hodowlano-leśne znaczenie Tulskich zasiek“ i „Różne sposoby pielęgnowania upraw dębowych i młodników, utrzymywanych przy rębach czystych w dąbrowach w pasie lasu stepowego :

a) Pożądane jest w pasie lasu stepow. hodowanie na właściwych siedliskach nasiennych drzewostanów osiki w pomieszaniu z brzozą tam, gdzie to jest więcej korzystne ze strony finansowej, niż hodowanie dębu.

b) O ile warunki przyrodnicze oraz ogólne i miejscowe ekonomiczne pozwalają na prowadzenie gospodarstwa więcej intensywnego, pożądane jest wprowadzenie zagospodarowania oddzielnych drzewostanów i regulowanie rocznego etatu cięcia nie tylko co do przestrzeni, ale i co do masy.

c) Stosowanie odnowienia samosiewem pożądane jest wszędzie tam, gdzie jest zapewniona możliwość udania się. Należy jednocześnie zająć się prowadzeniem prawidłowo zorganizowanych prób odnowienia samosiewem w tych warunkach, co do których praktyczne sposoby cięcia lasu nie są jeszcze zupełnie wyjaśnione.

Prócz tego zjazd, uznając możliwość otrzymywania w praktyce dodatnich rezultatów zarówno z samosiewu, jak i z ręcznego i skombinowanego sposobu odnowienia tylko przy istnieniu jakościowo odpowiednich sił administracyjnych, uważa, iż normalne rezultaty odnowienia dąbrów w pasie lasu stepowego mogą mieć miejsce jedynie pod warunkiem wprowadzenia małych jednostek administracyjno-gospodarczych, w których organizacja i nadzór nad robotnikami przy odnowieniu byłyby powierzone doświadczonym i wykształconym technikom leśnym.

Co się tyczy sposobów ręcznego odnowienia dąbrów, zarówno korytarzowego, jak i zapomocą gęstych upraw w place, zjazd uważa za możliwe polecać te sposoby w takich razach, kiedy ręczne odnowienie jest koniecznem wobec miejscowych hodowlano-leśnych i ekonomicznych warunków i kiedy jest pewność, że ręczne odnowienie z powodzeniem zastąpić może samosiew, oraz odnowienie z odrośli.

2) Co do referatów M. Michajłowa „Zadania prac doświadczalnych w Tulskich zasiekach“ i „Odnowienie samosiewem i z odrośli, oraz ręczne dąbrów w pasie lasu stepowego“:

Powyższe referaty zjazd przyjmuje do wiadomości.

3) Co do referatu W. Dubrowińskiego „Próby sadzenia dębu w korytarzach w leśnictwie Juraskiem“:

Zjazd uważa za możebne wprowadzanie w odpowiednich warunkach zapomocą upraw korytarzowych dębu, oraz innych cennych gatunków drzew w tych cięciach, które w ciągu 7—12 lat zarosły już drugorzędnymi gatunkami drzew i nie nadają się do prowadzenia upraw zwykłymi sposobami.

4) Co do referatów prof. M. Szolca von Aszerslebena „Odnowienie samosiewem i z odrośli oraz ręczne dąbrów w pasie lasu stepowego“ i A. Chitrowa „Odnowienie samosiewem i z odrośli dąbrów na wysokich równinach w gub. kazańskiej“: Zjazd uznaje za pożądane zbadanie w istniejących leśnictwach twierdzeń powyższych autorów, które wymagają wyjaśnienia zapomocą przeprowadzenia nowych lub dodatkowych prób.

5) Co do referatu W. Ogijewskiego „Odnawianie dęba zapomocą gęstych upraw w place“:

a) Zjazd poleca sposób gęstych upraw dębu w place, jako mający na celu ułatwienie późniejszego pielęgnowania, zarówno na cięciach zarosłych jak i niezaruszonych przez odrośle, przyczem stosować można zarówno siew, jak i sadzenie 1—2 letnich siewek.

b) Zjazd uważa za konieczne prowadzenie w dalszym ciągu badań nad warunkami zarażania się dębu przy hodowli zarówno przez siew, jak i przez sadzenie 1—2 letnich siewek.

6) Co do referatu I. Predtieceńskiego „W kwestyi znaczenia osiki w gospodarstwie leśnem w gub. kałuskiej“:

Zjazd postanawia przyłączyć się do wniosków autora.

D. Referaty przedstawione w sekcji potrzeb i melioracyj leśnych.

I. E. Kern. O utworzeniu emerytur dla skarbowej straży leśnej.

Kwestye utworzenia emerytur dla skarbowej straży leśnej przedstawił autor referatu jeszcze przed szesnastu laty na VIII wszechrosyjskim zjeździe leśnym w 1893 r. w Kijowie. Zjazd ten przyłączył się w zupełności do projektu wnioskodawcy, przyczem oświadczone ze strony rządu, że centralny zarząd leśny zajmuje się już zbieraniem dat

statystycznych dla opracowania odnośnego projektu prawa. Centralny zarząd leśny poprzestał jednak tylko na zbieraniu danych. W 1901 r. zjazd leśników skarbowych w Petersburgu uznał utworzenie emerytur dla straży leśnej za rzecz niezmiernie ważną i wypracował projekt kasy emerytalnej.

W 1906 roku departament leśny ogłosił, że zamierza wnieść opracowany projekt kasy emerytalnej jednocześnie z projektem prawa o podwyższeniu utrzymania straży leśnej do instytucyj prawodawczych. 28. czerwca 1908 r. projekt o podwyższeniu utrzymania straży leśnej zatwierdzono, a projekt prawa o emeryturach dotychczas szczęśliwie spoczywa w archiwach Departamentu.

Chcąc tę kwestyę znowu poruszyć, autor odwołuje się do XI Wszechrosyjskiego zjazdu z zapytaniem, czy Zjazd uznaje konieczność utworzenia emerytur dla skarbowej straży leśnej?

Wniosek sekcji potrzeb i melioracyj leśnych, uznający za pożądane i konieczne wystąpienie z przedstawieniem do Departamentu leśnego o wniesienie do instytucyj prawodawczych projektu prawa o emeryturach dla straży leśnej został przez XI Zjazd leśny jednogłośnie przyjęty *).

II. A. Kostromitinow. W sprawie pomocy drobnym rolnikom do obsadzania ich gruntów drzewami zdatnymi do ogławiania, oraz miododajnymi krzewami.

W obecnym czasie jesteśmy świadkami zarówno w Rosyi, jak i w Królestwie Polskiem coraz częstszych po wsiach komasacyj, to jest podziału przez włościan gruntów większych na kolonie, zamiast władania nimi na dawnych warunkach, gdzie każdy posiadacz miał swoją ziemię nieraz w kilkunastu działkach.

W Rosyi właściwej niedawno zniesiono wspólnotę gminną i odtąd każdy włościanin ma prawo żądać od „obszczyzny“ wydzielenia należnej mu ziemi w jednym miejscu. Parcelacya prywatnych majątków ziemskich przez

*) Przy rozpatrywaniu referatów, przedstawionych w sekcji potrzeb i melioracyj leśnych, będą z tych samych powodów, co i przy referatach w sekcji lasów dębowych, podawane tylko wnioski, wypracowane w danej sekcji, oraz uchwały ogólnych zgromadzeń Zjazdu.

bank włościański tworzy również mnóstwo drobnych posiadaczy oddzielnych kolonij.

Chcąc dopomóc do rozwoju dobrobytu właścicieli takich kolonij, należy przedewszystkiem ułatwić im zaopatrywanie się w opał drzewny, którego w wielu okolicach niema wcale, a w innych muszą oni wydawać na zakupno opału dużo pieniędzy i zwozić go nieraz z bardzo daleka. Autor referatu przytacza jako przykład, epifański powiat w tulskiej gubernii, gdzie włościanie, nie mogąc dostać opału drzewnego, muszą palić słomą, a skutkiem tego mają mało podściółu i nawóz nie wystarcza im nigdy na poprawę pól. Aby zapobiedz brakowi drewna, autor radzi namawiać włościan i pomagać im do obsadzania dróg i granic gruntów wierzby i wogóle drzewami, nadającymi się do ogławiania. P. Kostromitinow powołuje się przytem na prace Hollaka, który wydał w 1862 r. w Warszawie kalendarz leśny pod tytułem „Rocznik leśniczy“. W kalendarzu tym w artykule „o wierzbie“ Hollak pisze, że według jego wyliczeń właściciel 16-to hektarowego obszaru, obsadziwszy go w granicach i przy drogach wierzby, może mieć rocznie do 60 fur parokonnnych gałęzi na opał. Gdyby rzecz ta się rozpowszechniła, to tem samem, naprz. w Królestwie Polskiem, ułatwiłaby dobrowolną zamianę serwitutów opałowych, albowiem włościanin już by nie potrzebował opału z dworskiego lasu.

Autor przypomina dalej, że służąc jeszcze w Królestwie, był na IV Wszechrosyjskiem zjeździe leśnym w 1878 roku w Warszawie i wtedy już podnosił tę samą kwestyę. W Królestwie obsadzanie granic pól wierzby było już wtedy dosyć rozpowszechnione, a włościanie stosowali je przeważnie tam, gdzie w bliskości były kolonie niemieckie. Niemcy koloniści, którzy serwitutu opałowego przeważnie nigdy nie mieli, musieli myśleć o opale i pierwsi zastosowali u siebie sadzenie i ogławianie wierzby. Od Niemców nauczyli się tego ich najbliżsi sąsiedzi włościanie polscy.

Od wierzb przechodzi autor do sadzenia krzewów i zwraca uwagę na ważność sadzenia krzewów miododajnych po wsiach dla dostarczania pożytku pszczołom i dla rozwoju pszczelnictwa, które też może stanowić źródło dochodu dla drobnych rolników.

Referat swój autor kończy wnioskiem, że należałoby zawczasu omówić, w jaki sposób można będzie okazywać pomoc drobnym rolnikom w obu powyższych kwestyach.

Po wysłuchaniu referatu p. Kostromitinowa i po krótkiej dyskusyi, sekcya uchwaliła dwa niżej podane wnioski, które następnie przyjęte zostały w całości przez ogólne zgromadzenie członków zjazdu.

1) Wobec ważnego znaczenia lasu i hodowli drzew dla drobnej własności ziemskiej, zjazd uważa za bardzo pożądane szerokie popularyzowanie sposobów sadzenia drzew i krzewów i pielęgnowania ich przez rozpowszechnianie odpowiedniej literatury, urządzenie pokazów, wycieczek, odczytów i wystaw, wreszcie przez urządzenie konkursów i wyznaczanie nagród dla autorów odpowiednich prac.

2) Zjazd uważa za pożądane poczynić starania w departamencie leśnym o stałą hodowlę w skarbowych szkółkach handlowych sadzonek drzew, przydatnych do obsadzania granic, a także sadzonek drzew i krzewów miododajnych, na potrzebę drobnych właścicieli ziemskich.

III. W. Zadanowski. Walka z rozszerzaniem się parowów i najprostsze sposoby umocowywania ich na ziemiach włościańskich.

IV. M. Biernacki. O potrzebie umocowywania parowów.

Ponieważ oba powyższe referaty dotyczą jednej i tej samej sprawy, rozpatrzmy więc je równocześnie.

Autor pierwszego, po stwierdzeniu konieczności walki z rozszerzeniem się parowów, przechodzi do opisanja najprostszych i najtańszych sposobów walki, które mogą być zastosowane nawet na ziemiach włościańskich. Nie wdając się w szczegółowe rozpatrywanie opisywanych sposobów, które autor dzieli na trzy grupy w zależności od ich stosowania, mianowicie, sposoby umocowywania początku parowu, dna oraz boków, zaznaczamy tylko, że we wszystkich tych sposobach najważniejszą rolę gra zadrzewienie. Wkońcu referatu autor przytacza cały szereg środków, za pomocą których według niego można zapobiegać tworzeniu się parowów i walczyć z już istniejącymi. Referat p. Biernackiego daje najpierw nieco danych statystycznych o ilości czynnych parowów w Rosyi i o stopniu szkód, ja-

kie one w rolnictwie zrządzają. Autor mówi, że komitety o potrzebach przemysłu rolnego, które były w Rosji utworzone przed kilku laty, miały podania od 225 ziemstw powiatowych, stwierdzające, że szkody, wyrządzone przez parowy, są jednym z poważnych czynników upadku gospodarstw włościańskich. Sama liczba tych podań świadczy o obszerności rejonu, gdzie działają parowy. Według najnowszych badań, w jednym tylko Denkowskim powiecie, w rizańskiej gubernii, działa obecnie do 3900 parowów. „Chmielniański Jar“ w czerkaskim powiecie, w kijowskiej gubernii, prócz bezpośredniego zajęcia około 270 ha ziemi, wywołał anomalie w korycie rzeki Roś, rezultatem czego było zatopienie do 2700 ha łąk, pól i osad włościańskich. Szkody, poczynione przez ten parów, dochodzą do 25 milionów koron.

Przytoczonych cyfr chyba dosyć, aby można było wyrobić sobie pojęcie o znaczeniu parowów. Zasadniczą przyczyną tworzenia się parowów jest wyrębywanie wszędzie lasów i wyorywanie ostrych stoków. Można powiedzieć, że walka z lasem stanowi rodzimą cechę włościanina rosyjskiego. Brak zaś ziemi zmusza do zużytkowania każdego kawałka, bez względu na skutki, jakie stąd mogą wypłynąć.

Wiedząc tak dokładnie o przyczynach tworzenia się parowów, możemy odrazu postawić, jako główny środek walki z parowami, zadrzewianie ich i rozumne hodowanie lasu.

Autor w dalszym ciągu rozpatruje środki zapobiegające tworzeniu się parowów po wycięciu lasu i dochodzi do wniosku, że w warunkach obecnego życia wsi rosyjskiej wszelkie środki ochronne w tym wypadku mogą mieć tylko teoretyczne znaczenie. Walka może być prowadzona tylko z parowami już istniejącymi, gdzie miejscowa ludność widzi i jasno sobie zdaje sprawę ze szkód, przez parowy wyrządzanych.

Walką z parowami od 1898 roku zaczyna się w Rosji zajmować Departament leśny. Prowadzenie jej powierzył Departament w r. 1900 specjalnej partyi taksacyjnej do zalesiania zwiewnych piasków. Dziesięcioletnia działalność tej partyi wykonała dotąd dosyć dużo. W 1907 r. przestrzeń już zalesionych piasków wynosiła około 65.000 ha. Ludność włościańska sympatycznie zapatruje się na robotę partyi,

dowodem czego jest to, że zarówno zadrzewienie powyższej przestrzeni, jak i ochrona powstałych młodników, są rezultatem dobrowolnej i bezpłatnej pracy włościan.

Sprawa umocowywania parowów stoi inaczej. Liczba dotychczas umocowanych parowów w oddzielnych powiatach liczy się na jednostki. Autor przypisuje to głównie kosztowności prac przy umocowywaniu i niemożności korzystania z bezpłatnej pracy ludności włościańskiej, która dotychczas sceptycznie się zapatruje na tę robotę. W dalszym ciągu autor wyjaśnia, dlaczego walka z parowami idzie dotychczas tak opornie i porównywa prace w Rosyi z pracami w tym kierunku w innych krajach, mianowicie z zabudowaniem dzikich potoków we Francyi, Szwajcaryi i Austryi.

Główną przyczyną niepowodzenia jest brak środków pieniężnych i brak ludzi fachowo wykształconych, gdyż do umocowywania parowów nie wystarczają często tylko techniczne wiadomości leśne, a wymagane są wiadomości z hydrotechniki i inżynierji. Autor nawołuje do utworzenia w Petersburskim Instytucie leśnym oddzielnego kursu „umocowywania parowów“ i wprowadzenia tego samego przedmiotu w mniejszym zakresie do niższych szkół leśnych. Następnie należałoby oddzielić w praktyce umocowywanie parowów od zalesiania piasków, gdyż częstokroć jedne i drugie roboty znajdują się w różnych końcach powiatu i jeden i ten sam technik leśny, nie może się jednocześnie zajmować obiema czynnościami. Sprawę umocowywania parowów należałoby zacząć od obliczenia i wyjaśnienia ilości parowów czynnych obecnie w Rosyi i na zasadzie tych obliczeń wypracować system i porządek robót. Co się tyczy środków na prowadzenie walki z parowami, to wobec przychylnego zapatrywania się na tę sprawę zarówno władz państwowych, jak i członków Dumy, wyznaczanie coroczne odpowiednich kredytów można uważać za pewne. Prace nad umocowywaniem parowów należałoby prowadzić wspólnie z ziemstwami, coby zbliżało pracowników tej sprawy z miejscową ludnością.

Przy takich dopiero reformach ważna sprawa walki z parowami, zdaniem autora, może wejść w przyszłości na właściwą drogę.

Po wysłuchaniu obydwóch referatów sekcya potrzeb i melioracyj leśnych opracowała wnioski następujące:

1) Uznając całą ważność sprawy walki z parowami, sekcya uważa za konieczne celem prawidłowego postawienia i rozszerzenia tej sprawy, oddzielić administracyjnie i technicznie roboty przy umocowywaniu parowów od robót przy zalesianiu zwiewnych piasków, oraz zaopatrzyć pierwsze w odpowiednie środki pieniężne.

2) Sekcya uważa za konieczne wprowadzenie w Petersburskim Instytucie leśnym specjalnego kursu umocowywania parowów i melioracyj leśnych wogóle, przyczem uznaje za pożądane delegować kilku techników leśnych zagranicę celem wyspecjalizowania się ich w danej kwestyi i poruczenia im później wykładów. Pożądaniemby było przytem, aby osoby mające wykładać umocowywanie parowów i melioracje leśne wogóle, posiadały jednocześnie wykształcenie leśne i inżynierskie.

3) Sekcya również uważa za bardzo pożądane, aby do słuchania kursu umocowywani parowów i melioracyj leśnych dopuszczani byli w Instytucie leśnym oprócz studentów i prywatni słuchacze, delegowani przez różne instytucje i prywatnych właścicieli lasów.

4) Sekcya uważa za konieczne zbadać i opisać wszystkie czynne parowy w Rosyi Europejskiej.

5) Pożądaniem jest utworzenie stacyi doświadczalnej do badania sprawy umocowywania parowów.

6) Pożądaniem jest unormowanie prawnej strony tej sprawy na gruntach osób prywatnych, stosownie do prawa z 1902 r. o owach osuszających.

7) Pożądaniem jest wprowadzenie do kursu niższych szkół leśnych praktycznych wykładów umocowywania parowów.

8) Pożądaniem jest wydanie praw obowiązujących, któreby nie dopuszczały przyczyn, sprzyjających tworzeniu się parowów.

Aby zachęcić włościan do walki z parowami, pożądane są pokazy sadzenia drzew, wycieczki oraz przystępna literatura i odczyty o parowach. Powyższe uchwały sekcji zostały przez ogólne zgromadzenie członków zjazdu przyjęte, z wyłączeniem pierwszej, dotyczącej samodzielnej or-

ganizacyi robót przy umocowywaniu parowów, nie uznano bowiem za potrzebne i celowe oddzielanie obecnie sprawy umocowywania parowów od robót przy zalesianiu zwiewnych piasków.

G. Szablowski.